Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 23 Kraków, sobota 29 stycznia 1927 Rocznik XXXVI
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zniżka kursu dolara a drożyzna

Od kilku dni dolar ma tendencję zniżkową. W ciągu ostatnich dni Bank polski dwa razy obniżył kurs o 2 gr. tak, że dnia 26 bm. płacił za efektywne dolary 8'92—8'93 (większe czy mniejsze banknoty, za czeki zaś o 2 gr. więcej). Na tę zniżkę wpłynął niezawodnie **obfity napływ dolarów do kas Banku**, co się uwidacznia w fakcie, że sprawozdanie bankowe za drugą dekadę stycznia wykazuje dalszy wzrost zapasu walut o 4.6 miljonów zł., tak, że zapas ten wynosi obecnie 171 miljonów zł. Nawiasem mówiąc, zapas złota i walut Banku daje teraz pokrycie emitowanych banknotów złotowych w wysokości 53.2%, podczas gdy statutem wymagane pokrycie wynosi tylko 30%.

Ta urzędowa zniżka dolara przeszła też na **obroty prywatne**, które obecnie są dozwolone. Giełda warszawska notuje dolara po 8'95 (gotówkowe) i 8'97 (czeki), ale i ten kurs zapewne ulegnie **dalszej zniżce** ze względu na to, że zapotrzebowanie dolarów jest obecnie małe, co niezawodnie pozostaje w związku ze zmniejszonym przywozem z zagranicy. Drugi miarodajny targ na dolary w Łodzi, wykazuje również tendencję zniżkową, a wogóle już od kilku tygodni **znikła gorączka dolarowa**; nikt już nie kupuje dolarów na zapas w obawie przed spadkiem złotego.

Mimo tego zjawiska nic znać najmniejszej ulgi w drożyźnie: przeciwnie: wzmaga się ona jeszcze. W ostatnich dniach **zwyżka objęła chleb**, nietylko — jak w Krakowie — rzekomo z powodu zmiany w wynagradzaniu pracowników piekarskich, objęła też artykuł pozostający w rękach państwa: **spirytus do palenia**, który podrożał o 100%; objęła **cukier**, mimo, że rząd odmówił zgody na podwyżkę, która widocznie i bez tej zgody stała się faktem. — O drożyźnie artykułów przemysłowych niema co mówić, bo nikt, kto koniecznie nie musi, nie kupuje ich. **Dziś sprawienie ubrania jest nawet dla człowieka dobrze zarabiającego rzeczą niewykonalną, a wieś, tj. olbrzymia większość chłopów, z musu przestała kupować.**

Toteż sfery handlowe **ogólnie narzekają na zastój**. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe. Jeżeli dziś zarobki, które nagół stoją na tym samym poziomie, jaki osiągnęły po wprowadzeniu złotego w r. 1924, straciły z powodu załamania się złotego w lipcu 1925 na swej sile kupna — w porównaniu z obecnym kursem dolara — około 80%, to dziś z konieczności muszą ograniczać swe zapotrzebowanie, t. j. kupują mniej towarów, a ta przymusowa wstrzemięźliwość odbija się naturalnie na obrotach handlowych. To zjawisko jest też jednym z powodów stałości drożyzny, gdyż kupiec przy małym obrocie szuka rekompensaty w wyższych cenach towaru.

Kończy się na tem, że wszystkie zapowiedzi „walki z drożyzną" pozostają pustymi dźwiękami. Bo jakże może być mowa o walce naprawdę, kiedy rząd pierwszy daje przykład, jak należy istotnie tę walkę oceniać. **Rząd swoje artykuły monopolowe ciągle podraża, a równocześnie głosi, że przez swe organa będzie zwalczał drożyznę u innych. Takiego pojmowania walki nie chcą zrozumieć ci, którzy też mają coś na sprzedaż.** Takie np. **podrożenie spirytusu do palenia**, pomijając wpływ na uboższe **gospodarstwa domowe** zmuszone w braku gazu do używania spirytusu, **pociąga za sobą podrożenie różnych artykułów przemysłowych**, do których wyrobu używa się spirytusu. **Tu parę groszy tam parę groszy — w rezultacie dochód się zmniejsza i trzeba ograniczyć się do najkonieczniejszych tylko potrzeb** a do tych u nas nie liczą się **potrzeby kulturalne.**

Przez długi czas toczyła się w pismach fachowych i niefachowych dyskusja, **na jakim poziomie ma być stabilizowany złoty.** Jedni uważali stosunek 9 zł. za dolara za odpowiedni, drudzy byli za mniejszym stosunkiem. **Życie przekreśliło wartość tych teoretycznych rozważań.** Praktyka wykazała, że zmiana na lepsze kursu złotego pozostaje **bez wpływu na siłę kupna złotego, przeciwnie: im złoty mocniejszy, tem więcej tężeją ceny.** Zdawałoby się wobec tego, że tylko bankierzy i uczeni mają interes w mniejszym kursie dolara, gdyż **masy z polepszenia się złotego nietylko nie odnoszą żadnej korzyści, lecz przeciwnie: wartość jego nabywcza jeszcze się zmniejsza.** Tę zagadkę niech rozwiązują teoretycy, ale dla życia potrzeba nie rozwiązywania zagadek, lecz możności utrzymania się za to, co się ma, gdy niema możności zarobienia więcej.

Zagadnienie dolara przestało tedy być interesujące dla tych, którzy żyją ze stałych poborów albo z zarobków. Dla nich naczelnem zagadnieniem pozostało ustosunkowanie się ich dochodów do cen towarów, a w tym kierunku społeczeństwo samo widocznie nie ma dość sił na przeprowadzenie polepszenia. Pozostaje ingerencja rządu i o nią trzeba się dobijać.

Groźba strajku kolejarzy i pocztowców

Dnia 20 stycznia odbyło się w Warszawie posiedzenie Bloku Związków Komunikacyjnych. W rezultacie dyskusji nad obecnem położeniem ekonomicznem pracowników kolejowych i pocztowych Blok stwierdziwszy, iż dotychczasowe jego starania o poprawę bytu nie zostały uwzględnione ani przez rząd, ani przez Sejm, uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Blok stwierdza, że nieprzejednane stanowisko rządu, wobec postulatów kolejarzy i pocztowców — powoduje, że załatwienie niezmiernie już palących dla pracowników kwestyj, stało się na drodze pokojowej niemożliwe. Z uwagi na to, iż wobec panującego wśród rzesz pracowniczych niedostatku, dalsze zwlekanie z załatwieniem tych postulatów **jest absolutnie niemożliwe**, Blok oświadcza, że w dążeniu do poprawy bytu pracowników kolejowych i pocztowych, **nie cofnie się przed strajkiem o ile rząd odrzuci postulaty dotyczące podwyżki obecnych płac** i rozbije próby porozumienia.

Blok postanawia zwrócić się jeszcze raz do rządu z przedstawieniem powagi obecnej sytuacji i z ostatecznem ostrzeżeniem.

Blok wzywa ogół członków zorganizowanych w swych Związkach do konsolidowania sił i wytężenia czujności tak, aby zarówno kolejarze jak i pocztowcy, na każde wezwanie Bloku byli przygotowani."

W ciągu najbliższego tygodnia odbędą się decydujące rozmowy przedstawicieli z miarodajnemi czynnikami rządowymi i sejmowymi. **Od rezultatu tych rozmów zależeć będzie dalszy bieg wypadków.**

„Proletarjatczykom"

W ROCZNICĘ 28 STYCZNIA 1886

Bardowski, Pietrusiński, Kunicki, Ossowski,
Powstańcy bez ojczyzny, żołnierze bez wodza!
Wy, którzyście nie zbledli na widok powroza,
Gdy Wam szlachetne szyje ścisnął sznur katowski!

Mężni, nieustraszeni, o piersi dyszącej
Miłością! Zapaśnicy, stargani szaleństwem
Walki, która nie płaci klęską lub zwycięstwem,
Wieki wiążąc jak dłonie po długiej rozłące!

Oderwanych od życia, odciętych od sławy,
Jak konary od drzewa pod piłą tartaków,
Okryły długie, nocne rozmowy Polaków,
A potem krzyk — i salwa zbudzonej Warszawy.

Milczący, wywyższeni kamienną wielkością
Śmierci, co Was wchłonęła piersiami krwawemi,
Jeśli walka jest prawem, a śmierć jest wolnością,
Wy tylko jedni wolni jesteście na ziemi!

Mieczysław Jastrun.

O dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych

Echa „sanacji" p. Zdziechowskiego kosztem najbiedniejszych

Olbrzymia większość pracowników państwowych mieszka w mieście. Obowiązuje od dłuższego czasu znowelizowana ustawa o ochronie lokatorów, pozwalająca co kwartał **podnosić czynsz mieszkaniowy**. Rada ministrów wydała zarządzenie, na mocy którego wypłacano pracownikom państwowym t. zw. dodatek mieszkaniowy, wyrównywujący zwyżki opłat za komorne. Min. Zdziechowski w styczniu 1926 r. **wstrzymał wzrost dodatku, nie wstrzymując jednak wzrostu czynszu**, co spowodowało, że pracownicy byli zmuszeni każdą zwyżkę **opłacać ze swojej pensji**, uszczuplonej przez ustawę sanacyjną.

Rząd obecny stan taki, wysoce nienormalny, **utrzymuje w dalszym ciągu**: zezwala na wzrost opłat komornego, ale nie uruchomia dodatku mieszkaniowego.

Większość pracowników państwowych zajmuje skromne lokale dwupokojowe, za które czynsz w styczniu ub. roku wynosił przeciętnie 40—45 zł. **Dzisiaj czynsz ten wzrósł do 55—60 zł.**, a cała ta suma opłacana jest z niewiarogodnie niskich uposażeń pracowniczych.

I p. Zdziechowski i p. Czechowicz w rozmowach oficjalnych z delegacjami pracowników państwowych uważali unieruchomienie dodatku za krzywdę i obiecali w najkrótszym czasie znaleźć środki na pokrycie wzrostu owego dodatku.

Obecnie delegacja, którą ma p. minister skarbu przyjąć w bieżącym tygodni, **podejmie tę sprawę ponownie** i spodziewać się należy, że p. minister, który na wiele innych, większych wydatków znalazł pokrycie, znajdzie je i na ten dodatek.

Nienawiść klasowa i przemysł hotelowy

Sąd przysięgłych w Genewie — jak donieśliśmy — zasądził Iwana Justha, który w kuloarach pałacu Ligi narodów wypoliczkował premjera węgierskiego hr. Bethlena, na niewielką karę: na 24 dni aresztu i na grzywnę. Aresztu tego Justh zresztą nie odsiedzi, gdyż policzono mu areszt śledczy.

Nie chodzi jednak o wymiar kary, tylko o fakt, że przysięgli szwajcarscy werdyktem swoim wzięli w obronę jednego z najkrwawszych tyranów, udzielili mu głosami swemi satysfakcji. W przyszłości Bethlen, Cankow bułgarski, Averescu rumuński i podobni im tyrani mogą spokojnie jechać do Szwajcarji. Jeżeli jakiś oburzony ich rodak da któremuś z nich w pysk, to republikańscy Szwajcarzy zamkną go za to do aresztu. W rezultacie sprawiedliwość szwajcarska postępuje w ten sposób, że wykonawcę wyroku ludowego — a takim jest np. Justh — wydala ze swych granic, zaś dla rozmaitych węgierskich i bałkańskich „ekscelencyj" jest krajem gościnnym, bo ma — hotele.

To właśnie jest najważniejszy w tej historji punkt. Werdykt przysięgłych genewskich jest nietylko politycznym wyrazem reakcyjnego sposobu myślenia, ale i nakazem szwajcarskiego przemysłu hotelowego i zarobkowania na przyjezdnych. Właściciele eleganckich hoteli i drogich kabaretów mają w tem interes, aby zagraniczni goście — a tymi są bojni na koszt swego kraju delegaci do Ligi narodów — przyjeżdżali do Szwajcarji i tam czuli się bezpieczni, ileże w dobrem usposobieniu wydaje się więcej pieniędzy. Ta publiczność o dobrze wypchanych keszeniach musi znaleść ochronę i dlatego znalazł ją też Bethlen, który ukrywa morderców Somogyi'ego, który ochraniał fałszerzy franków, który tysiące ludzi wysłał na szubienicę i do więzienia.

Nietylko jednak względy na interes hotelowy spowodowały ten werdykt. Jest on też wyrazem nienawiści klasowej, odczuwanej przez burżuazję szwajcarską jak przez każdą inną przeciw każdemu czynowi rewolucyjnemu, przeciw każdemu wyłamaniu się z pod praw „ładu i porządku". Ta nienawiść objawiła się już raz, gdy przysięgli szwajcarscy uwolnili Conrada, mordercę posła sowieckiego Worowskiego. W tym wypadku nienawiść wzięła górę nad interesem, gdyż Worowski był przecież także gościem w Szwajcarji i to gościem urzędowym jako delegat swego rządu na konferencję pokojową z Turcją.

Burżuazja szwajcarska miała do wyboru między daleką Rosją a bliższymi jej Węgrami. Wybrała drugie — z Rosją są też od tego czasu stosunki zerwane, za to Węgry zapewne okażą swą „wdzięczność" przez — zasilenie przemysłu hotelowego. Będzie w zbliżającym się sezonie tłumnie w Szwajcarji, gdyż wszyscy antyrewolucjoniści — naturalnie o ile są zaopatrzeni w wielkie pieniądze — zjadą się tam na znak wdzięczności za zasądzenie Justha.

Ze względu na to, że nie szczędzimy żadnego wysiłku, ani też czasu, ażeby doprowadzić do oczekiwanego przez WPana i przez nas rezultatu sądzimy, że pretensji naszej nie będzie WPan uważał za wygórowanej".

„Gazeta Bydgoska", poświęciwszy niemal całą stronicę na reprodukcję odnoszących się do tej afery dokumentów, podaje w uwadze:

„Nie wchodząc w „meritum" sprawy Banku Dyskontowego w Bydgoszczy, wyrażamy przekonanie, że w kwestji szantażu, o którym mówią dokumenty, prokuratura przeprowadzi energiczne dochodzenie, a sąd wyda wyrok, na którego podstawie publiczna opinja ustosunkuje się w sposób właściwy do całej sprawy i tych, którzy z nią są związani.

Chodzi o zdrowie naszego życia publicznego, o uczciwość, czy sprzedajność prasy; dla tego zajścia bydgoskie interesują ogół nasz, a w szczególności syndykaty dziennikarskie; także kompetentna izba adwokacka będzie się musiała temi rzeczami zająć".

Endeckie pismo nie wyczerpało jeszcze wszelkich komentarzy tej, sądząc z doniesienia, bardzo brudnej historji. Trzeba dodać, że stojący na czele „Dziennika Bydgoskiego" p. Teska jest głośną wśród chadecji postacią i piastuje podobno godność członka chadeckiej Rady naczelnej, co nie przeszkadza mu zresztą i z innymi chadekami się wadzić.

Przegląd prasy

Chjeno-Piast w nowem wydaniu. — Chadecki dziennik oskarżony o szantaż.

Posiedzenie Rady naczelnej NPR minęło bez większego echa. Stronnictwo to, po ostatnich rozłamach nie przedstawia dzisiaj prawie żadnej realnej siły i tem należy tłumaczyć rozpaczliwe wysiłki garstki pozostałych „wodzów bez wojska" zasiadających w Radzie Naczelnej — w kierunku **zblokowania się z innemi stronnictwami t. zw. centrum, a więc z chadecją i „Piastem".**

Usiłowania te, na razie chowane pod korcem, dowodzą oczywiście, że **NPR zupełnie bezceremonjalnie rezygnuje z obrony interesów klas pracujących za cenę zdobycia mandatów.**

Jednakże — jak stwierdza „Epoka" — na Radzie Naczelnej nie powiedziano wyraźnie, że ten nowy blok ma być przedwstępnym krokiem do połączenia się z obozem „Wielkiej Polski". Chodzi tylko o wytargowanie od endecji i monarchistów, jak największej ilości mandatów i... pieniędzy. Gdy ten interes się ubije — blok trojaczkowy wsiąknie, jak atrament w bibułę obozu „Wielkiej Polski".

Rodzi się więc nowy blok wyborczy, złożony z panów Popiela, Korfantego i Witosa, a więc chjeno-Piast w nowem wydaniu...

Endecka „Gazeta Bydgoska" donosi, że do prokuratora przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy wpłynęła **skarga o wymuszanie pieniędzy przez** chadecki „Dziennik Bydgoski" za pośrednictwem syndyka tego pisma dra Muracha, będącego adwokatem i notarjuszem w Bydgoszczy, od współwłaściciela Banku Dyskontowego i Towarzystwa „Wisła" p. Leona Figla.

Z przytoczonych przez „Gazetę Bydgoską" zeznań skarżącego wynikałoby, że zarekomendowany mu w Gdańsku dr. Murach podjął się sprawić, ażeby „Dziennik Bydgoski" nań nie napadał, ale uprzedził go, że to „będzie kosztowało". Endeckie pismo drukuje z lubością (gdyż stosunki endecko-chadeckie są tam bardzo napięte) i inne zeznania i dokumenty, dołączone do skargi, w tej liczbie list z kancelarji dr. Muracha, który ustala cyfry pieniężne (nie wymieniając ściśle o co chodzi).

Najważniejszy ustęp tego listu brzmi:

Omówiona z WPanem akcja kosztowała nas znacznego wykładu pieniężnego. Wobec tego zniewoleni jesteśmy zwrócić się do W. Pana o przekazanie nam na pokrycie kosztów, związanych z tą akcją zł. 2000, a na poczet naszego honorarjum złotych 3000.

Czas odnowić przedpłatę na luty

Z ruchu socjalistycznego

ZEBRANIE KOŁA POCZTOWCÓW PPS W KRAKOWIE

Dnia 24 bm. odbyło się zebranie pocztowców należących do PPS. pod przewodnictwem posła tow. Bobrowskiego, sekretarzował tow. Z. Gross. Po przemówieniu o zadaniach i znaczeniu partji w życiu pracowników państwowych, wygłoszonem przez posła Bobrowskiego i rozwinięciu planu organizacyjnego przez tow. Grossa przemawiali tow. Wosik, Kornicki, Kowalski, Fryształ i Bąkowski, poczem wybrano zarząd Koła w osobach: przewodniczący Kornicki, zastępca Wosik, sekretarz Sass, zastępca Mielniczek, skarbnik Bąkowski. — Zebrani uchwalili nawiązać ścisły kontakt z partją i zwrócić się do TUR'a o urządzanie odczytów dla pocztowców. Zebrani rozeszli się, dziękując serdecznie tow. Bobrowskiemu i Grossowi za zajęcie się nimi.

Zadania Towarzystw Sztuk Pięknych

Towarzystwami Sztuk Pięknych są zrzeszenia laików, „przyjaciół" sztuki plastycznej powstałe dla popierania jej rozwoju. Dawniej się tak też zwały: „towarzystwami przyjaciół" sztuki. Od kilku lat (odkąd powstały niezależne zrzeszenia zawodowe artystów samych) zmieniły nazwę dla zmylenia publiczności, że one właśnie reprezentują żywioł artystyczny i że popierając je, popiera się sztukę u źródła, podczas kiedy było to w niektórych wypadkach popieraniem kliki osób brużdżących w sztuce. Publiczność jednak szybko się połapała i zaczęła się wycofywać, — artyści woleli być na pasku zawodowych handlarzy, niż pozornych kapłanów sztuki... i odtąd zaczął się nagły upadek tych towarzystw.

Zasadniczo towarzystwa sztuk pięknych nie są na nic potrzebne, z gruntu na nic. Bo najprostszym i najlepszym sposobem kontaktu artystów z publicznością byłaby wystawa i sprzedaż zorganizowana przez artystów samych. Byłaby najbezpośredniejsza i najtańsza. I dziś artyści potrafią to urzeczywistnić we wielu miastach — także i w Krakowie. (Związek Artystów Plastyków, plac św. Ducha, który wprawdzie nie ma swojej hali wystawowej, ale ją mieć będzie).

Istniejące Towarzystwa Sztuk Pięknych są zabytkiem z czasów cyganerji artystycznej, kiedy malarz czy rzeźbiarz był istotą fantastyczną, zaniedbaną, nieobliczalną, niesolidną, niepoczytalną, nieporadną i poprostu potrzebował opieki. Ta opieka się jednak z czasem wyrodziła i doszło do tego, że artysta nie może z nią wytrzymać. Zamiast ułatwiać zbyt dzieł, zaczęła narzucać się twórczości, przebierać dzieła, popierać jedne kierunki, ba! jednych artystów przeciw drugim; do zarządów weszli ludzie albo sztuce nawskróś obcy, albo „snobi" o zdaniu niezachwianem, bo mającem punkt ciężkości bardzo nisko, a punkt oparcia na wyżynie tupetu niebylejakiego, albo bardzo, naprawdę bardzo uczeni w dziejach sztuki, estetyce itp., ale bez zmysłu plastycznego, albo nawet z tym zmysłem, ale dziwnie jednostronnym. A mało było, może 0'1%, właśnie tak obdarzonych do selekcji dzieł i kierunków trzeba. No a artystów nakoniec zaczęto prawie nie dopuszczać... pomijając nawet przy jury, gdzie ich zaraz zastępowała sekretarka albo woźny, bo... oni są jednostronni, interesowani i t. p.

Nawiasem wtrącę, że o ile jeden artysta jest jednostronny, to pięćdziesięciu, czy więcej — stają się wszechstronnymi i dlatego najlepiej, jak sobie sami dokonują doboru dzieł i kierunków. Napewne lepiej pokierują sztuką, niż poważne grono najczulszych opiekunów i znawców teoretycznych. A że się będą między sobą kłócić, aż do pazurów, o kierunki... to dla sztuki lepiej, niż jeśli są wyzyskiwani przez pokątny handel i zetknięcia nie mają i wyłożyć się nie mogą. Muszą mieć teren, gdzie się spotkają, bo z tego wynika postęp twórczości, a takim terenem jest wystawa. Dlatego wystawa powinnaby należeć nie do jednego zrzeszenia programowego — ale do ogólnego związku zawodowego (jakim jest w Krakowie „Związek Plastyków", do którego należą i osobiście prawie wszyscy artyści krakowscy i wszystkie zrzeszenia programowe). Prócz takich wystaw lokalnych powinna mieć stolica nadto wielką halę wystawową zbiorową, któraby skupiała dorobek artystyczny z całej Polski, urządzała kolejno wystawy programowe służyła też wystawom obcym, międzynarodowym itd.

Wracam do towarzystw sztuk pięknych. Otóż, jeśliby się nakoniec znalazł w takim opiekuńczym zarządzie człowiek złośliwy, intrygant, interesowny, albo coś podobnego, to narobi tyle szkody, tyle kwasów i rozgoryczeń, tyle w sztuce napsuje, zahamuje, zapaskudzi, wpłynie tak ujemnie na stosunki artystyczne, że sanacja stało się nieuniknioną.

Zdarzały się niemiłe rzeczy i w Krakowie; — przypomnę fakt uderzający. Urządził małą wystawkę zbiorową profesor Akademji Sztuk Pięknych, wówczas nieczynny. Naprzód robiono mu trudności, bo ktoś ze zarządu nie lubiał jego obrazów — a potem, kiedy wystawa była już urządzona i bardzo licznie zwiedzana, ogłoszono w prasie enuncjację od zarządu, że „zarząd za tę wystawę odpowiedzialności nie ponosi, że była na własną rękę przez artystę urządzona". To znaczy, że zarząd uważa wystawę za niegodną siebie. To byłby już gruby nietakt conajmniej i działanie na szkodę towarzystwa, gdyby wystawa była nawet słaba, ale z pośród dwudziestu kilku prac było kilka pierwszorzędnych artystycznie i co do umiejętności, kilka wielkiej wartości, mały styl, o co coraz trudniej i to styl w dawnem, wysokiem znaczeniu, kolorystycznie doskonałe i t. d. Pełne zalet. To już było zatem i działaniem przeciw sztuce.

UWAGI

—o—

P. Korfanty szuka pomocy Francji przeciw Polsce

Czytamy w katowickiej „Gazecie Robotniczej": „Pan Korfanty wyjechał do Paryża, celem pertraktowania z grupą francuską „Skarbofermu" o otrzymanie mandatu prezesa Rady nadzorczej z ramienia kapitału francuskiego na przyszłą kadencję." P. Korfantego rząd polski usunął ze „Skarbofermu" w zwyczajny, kupiecki sposób: jako właściciel akcyj nie dał mu mandatu do reprezentowania go w Radzie nadzorczej. Jest to jednak widocznie smaczny kąsek, jeżeli p. Korfanty usiłuje w inny sposób utrzymać się na tem stanowisku: nie mogąc reprezentować interesów państwa polskiego, chce z równem „poświęceniem" reprezentować interesa kapitału francuskiego. Nic wedle pojęcia p. Korfantego nie szkodzi, że interes obcych kapitalistów może być sprzeczny z interesami państwa polskiego; on chce reprezentować naturalnie za odpowiednią ilością marek prezencyjnych — w Skarbofermie czyjekolwiek interesa i nic sobie z tego nie robi, że wyrzucony drzwiami, usiłuje wrócić oknem. A takie dostanie się do Skarbofermu ma jeszcze i tę dobrą stronę, że utrudnia kontrolę nad dochodami z tego źródła, co ze względów podatkowych nie jest rzeczą do pogardzenia.

Ciekawe tylko, czy rząd polski zgodzi się na taką zmianę roli, którą chce zaprodukować p. Korfanty. Rząd polski nie może wprawdzie zabronić udziałowcom francuskim wysłania do Rady nadzorczej, kogo uznają za odpowiedniego reprezentanta swych interesów, ale rząd polski ma chyba jakiś wpływ w Paryżu, przypuszczamy niemniejszy od wpływów p. Korfantego. Czy rząd zrobi z tych swoich wpływów użytek?

LISTY Z KRAJU

—o—

Wadowice, 23 stycznia

Wynik wyborów do Rady miejskiej. — Protest opozycji. — Horoskopy na przyszłość.

Pod presją Województwa magistrat Wadowic zdecydował się ostatecznie na przeprowadzenie wyborów do Rady miejskiej. Wszelkie przygotowania do wyborów robiono cichaczem. Na oko robiono konferencje w celu wystawienia wspólnej listy, jednak bez dobrej woli, która do kompromisu jest potrzebną. Dla PPS ofiarowano „pół mandatu" a później jeden wraz z jednym zastępcą, twierdząc, że „mała garstka" jaką rzekomo stanowią socjaliści w Wadowicach, powinna być z tego zadowolona. Tak samo postąpiono z postępowem mieszczaństwem. Do kompromisu nie doszło, bo na warunki podyktowane przez magistrat się nikt zgodzić nie mógł. Przystąpiono do walki wyborczej. Inteligencja z „Jagiellonki" zwołała dwa wielkie wiece, na których również przemawiał z wielkiem powodzeniem sekretarz Komitetu PPS tow. Papla. Inteligencja zaproponowała PPS kompromis, na który się zgodzono, aczkolwiek pierwotnie miano pójść do wyborów osobno.

Otóż przy wyborach do IV i III Koła odbytych w dniach 16—18 bm. ta „mała garstka" otrzymała prawie jedną trzecią część głosów. Na 1400 wyborców głosujących w IV Kole, PPS i „Jagiellonka" otrzymała 550 głosów, a w III Kole na 1080 oddanych kartek otrzymała 370 głosów, czyli prawie jedna trzecia część głosów, a tak samo w I. Kole, gdzie większość stanowili urzędnicy kancelaryjni. Po stronie magistrackiej stali żydzi, którzy stanowili około 60% oddanych na tę listę głosów, oraz „Putkowcy i Klukowcy", ktészy faktycznie bez żydów są znikomą garstką, gdyż obie „partje" razem dobrze licząc miały (bez żydów) zaledwie 360 głosów. Rozumie się, że grupa magistracka formalnie zwyciężyła, lecz gdzie jest jej moralne zwycięstwo? Licząc tylko głosy, jakie padły na socjalistycznych kandydatów, tow. Kucharskiego, Hoffmana, Pękalę i Okręglickiego, **wpływy i głosy PPS wzrosły przeszło 100 proc.** w stosunku do ostatnich wyborów do Sejmu, (było 333 gł.) **zaś głosy, które wówczas padły** na ósemkę, przeszły do postępowej inteligencji. Żydzi utrzymali swój stan posiadania.

Przygotowanie wyborów przez Magistrat nie było formalne, bo zamiast 8, było tylko 7 dni do reklamacji, brak dostępnych godzin urzędowych podczas reklamacji, przekupstwo ze strony agitatorów magistrackich, przerwa w obliczaniu głosów w IV Kole itp. wykroczenia zmusiły „opozycję" tj. PPS i „Jagiellonkę" do wniesienia protestu przeciwko odbytym wyborom. Jakie panuje rozczarowanie po stronie magistrackiej świadczy fakt niepodania przy ogłoszeń u wyniku wyborów nazwisk tow. Hoffmana, Kucharskiego, Pękali i Okręglickiego, z których każdy otrzymał do 450 głosów w IV, a 370 w III Kole, oraz rozlepiona przez magistrat odezwa, w której tkwi bojaźń przed protestem opozycji, „który może spowodować ustanowienie komisarza dla miasta". Więc ci panowie czują, że dużo zrobili wykroczeń, kiedy obawiają się skutków naszego protestu.

Dotychczasowa większość Rady i magistratu to brak programu prac samorządowych, to chaos, to rządy kilku urzędników. Jak długo Polska istnieje, nikt nie usłyszał sprawozdania z działalności w gminie, ani programu prac na przyszłość, natomiast pieniądze idą jak do dziurawego worka.

Co rząd zrobi jest jego rzeczą. Jest faktem, że olbrzymia większość obywateli, bez zacofanych żydów ma dość rządów starych „ojców miasta" i zmiana na lepsze musi rychło nastąpić. Nadzieje swoje pokładamy na ostatnich cyfrach wyborczych, bo wiemy, że niedaleką jest chwila, że z woli ludu i obywateli postępowo myślących wejdą do rady ludzie, którzy chcą doprowadzić Wadowice do rzędu miast nowoczesnych. Jesteśmy przekonani, że z chwilą zgonu starej austr. ustawy wyborczej, straci swój walor choćby najlepszą kiełbasa Czopikowa. Budowanie samorządu, znaczy budować drogi, szkoły, dać ludziom pracę, walczyć z drożyzną, upiększać miasto, dbać o hygjenę, budować tanie i dobre mieszkania, opiekować się starcami i wiele innych postulatów w imię których Polska Partja Socjalistyczny szła i pójdzie na czele w walce z każdą kliką ciasnych i staroświeckich poglądów. Miasto to nie wójt, ksiądz i parę bogatych panów. Miasto to wszyscy obywatele płacący podatki i żyjący w mieście.

—ooo—

Krosno, 24 stycznia.

Przesilenie w magistracie krośnieńskim.

Wobec wycofania przedstawicieli PPS. z Rady miejskiej, obecny zastępca komisarza p. Jędrzej Krukierek, jakoteż i część postępowych członków Rady, nosi się ze zamiarem złożenia swoich mandatów do rąk starosty, czyniąc go tem samem odpowiedzialnym za stosunki, jakie swojem postępowaniem wytworzył.

Gdy obecny zastępca komisarza czynił wszystko, by po wprost skandalicznej gospodarce byłej Rady z osławionym p. Bergmanem na czele, doprowadzić miasto od porządku, mając na celu uzdrowienie stosunków w magistracie i w mieście, to uleganie takim macherom z pod znaku chjenopiasta jak p. Sandecki i p. Zakulski itp. doprowadziło dzisiaj do rozdźwięku a co gorsze do widocznego ulegania władz ludziom naogół w mieście znienawidzonym. Miejsce komisarza rządowego miał objąć p. Dr. Sandecki, lecz pamiętny maj pokrzyżował te plany i sprawa do dzisiaj jest nie załatwiona.

W pamiętne dni majowe, gdy delegaci PPS. słysząc co się święci z fotelem komisarza, udali się do starostwa z zapytaniem kto będzie następcą komisarza, p. starosta tajemniczo się uśmiechając odpowiedział, że będziemy zadowoleni z jego zarządzenia. Ale w parę dni później, gdy było coś głucho z tą nominacją, delegacja PPS. powtórnie udała się do starostwa, żądając zamianowania zastępcy komisarza, p. starosta odpowiedział, że taką nominację już wydał, a tylko woźny ją jeszcze nie doręczył. Doręczenie nominacji na komisarza miasta trwało trzy dni! Pośpiech godny naśladowania! Tak spieszyło się naszym władzom z tak pilną sprawą, co niech oceni opinja publiczna.

Z niecierpliwością oczekują obywatele zamianowania komisarzem rządowym p. Krukierka Jędrzeja, obywatela znanego i cieszącego się ogólnym szacunkiem i poważaniem, ale niestety sprawa ta do dnia dzisiejszego, tj. od ośmiu miesięcy nie jest załatwiona, a po mieście krążą tajemnicze słuchy, że garstka reakcjonistów w osobach ks. Szpetnera itp. czarnych duchów odbywa swoje tajemne obrady i za wszelką cenę nie chce dopuścić do nominacji p. Krukierka Jędrzeja. O tych zebraniach mamy dość dokładne wiadomości i w niedługim czasie odsłonimy machinacje tych panów, a wtedy Krośnianie zobaczą ze zdziwieniem co chciano z nimi zrobić.

Zapytujemy tą drogą p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego i p. wojewodę Garapicha, czy są im znane te rzeczy, a jeżeli tak, co zamyślają zrobić, by uspokoić opinję publiczną i wykazać, że władze chcą uczynić zadość słusznym życzeniom obywateli, dając tem samem możność spokojnej pracy nad dobrem miasta.

Ostateczny ład w te zabagnione stosunki wprowadzić może oczywiście tylko rozpisanie nowych wyborów do rady miejskiej!

Zarząd nie śmie kierować się upodobaniami, decydować, co jest artystyczne, a co nie, chcieć rozstrzygać o samej istocie sztuki.

Jeżeli Towarzystwa Sztuk Pięknych mają mieć rację bytu, uzasadnienie istnienia, muszą spełniać jakieś zadanie, muszą być użyteczne.

Komu? Artystom i lubownikom-nabywcom. Prywatny handlarz ma przytem swoje sute zarobki kosztem obu stron. Towarzystwa musza być bezinteresowne, to znaczy dorabiać się chyba skromnie o tyle, aby zabezpieczyć swój byt, — a cel swój widzieć w korzyści obu wspomnianych stron spotykających się na ich terenie.

Uważam więc za zadanie Towarzystw Sztuk Pięknych, jeśli mają nadal istnieć:

1) propaganda sztuki, a więc:

a) wystawy takie, jakich potrzebuje rozwój sztuki;

b) stworzenie i utrzymywanie kontaktu z prasą, obecnie zupełnie zamarłego (tylko 2 pisma w Krakowie dają wiadomości o życiu sztuk plast., wystawach, artystach i t. p.);

c) organizowanie wykładów o sztuce;

d) wydawnictwa artystyczne popularyzujące w doskonałych odbitkach najwybitniejsze dzieła artystów polskich;

e) skupianie publiczności interesującej się sztuką, jak to ongiś bywało w Sukiennicach i t. p.

2) obroną sztuki przed wyzyskiem i oszustwem.

I szereg innych zadań mógłby być przez Towarzystwa także spełniany, jeżeli mają być żywotne.

Bronisław Olszewski.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA

Konferencja przedstawicieli prasy, która na zaproszenie sekretarjatu Ligi narodów zwołana została do Genewy, zakończyła 26 bm. swe prace. Jednogłośnie przyjęto sprawozdanie zawierające szereg wniosków i zaleceń dotyczących pełnienia służby dziennikarskiej zagranicą, oraz ułatwień, jakie powinny być przyznane dziennikarzom przy pełnieniu czynności zawodowych.

KOALICJA CENTROWO-PRAWICOWA W NIEMCZECH ZAPEWNIONA

Prezydent Hindenburg przyjął kanclerza Marxa, który informował go o stanie obecnych rokowań z frakcjami koalicji centrowo-prawicowej. Niezwłocznie potem rozpoczęła się konferencja z przedstawicielami centrum, niemiecko-narodowych i ludowców, w której ze strony rządu oprócz kanclerza uczestniczyli ministrowie Stresemann i Brauns. Przedmiotem obrad były przedstawione przez kanclerza tezy programu rządowego. W toku trzygodzinnej dyskusji osiągnięto zupełne porozumienie co do wszystkich punktów projektu kanclerza. **Koalicję centro-prawicową uważać więc można w tej chwili za utworzoną.** Pozostaje do załatwienia sprawa obsadzenia poszczególnych tek ministerjalnych. Ludowcy bawarscy przyłączą się do koalicji.

KOMPROMIS W SPRAWIE ROZBROJENIA NIEMIEC

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że rokowania w sprawie kompromisu w kwestji rozbrojenia znajdują się bezpośrednio przed ukończeniem. Prawdopodobnem jest, że **kompromis nastąpi jeszcze przed 31 stycznia.** Co się tyczy kwestji obwarowań wschodnich, sporne są jeszcze tylko uboczne punkty, które wymagają uregulowania. Według kompromisu mają **pozostać nadal obwarowania niemieckie pod Królewcem**, natomiast mają Niemcy **zniszczyć nowe fortyfikacje pod Głogowem i Kistrzynem.**

AMERYKA ZA SĄDEM ROZJEMCZYM Z MEKSYKIEM

Na posiedzeniu Senatu przyjęto jednomyślnie po dłuższej dyskusji rezolucję sen. Robinsona co do przedłożenia sporu amerykańsko-meksykańskiego sądowi rozjemczemu. Poprawka, według której ochrona interesów amerykańskich drogą zbrojnej interwencji zależeć ma od zgody kongresu, została wycofana. W dyskusji ujawnia się jednomyślność co do tego, że zanim nastąpi interwencja zbrojna, musi być wpierw przeprowadzone postępowanie rozjemcze.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ ŚP. SEN. MISIOŁKA. Organizacja metalowców grupa I zł. 25. Lekarze Kasy chorych z inicjatywy, tow. dra Glassnera zł. 390.

Przegląd społeczny

SEJMIK ZAPAŁCZANY

Dnia 23 stycznia odbyła się konferencja sekcji zapałczanej Związku robotników chemicznych w Warszawie, w siedzibie sekretarjatu warszawskiego przy ul. Leszno 53. Obecni byli delegaci fabryk: Płomyk, Błonie, Mszczonów, Br. Stabrowscy (Poznań), Watra (Stryj) i Częstochowa przy udziale sekretarza Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Zdanowskiego, sekretarza generalnego Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce z siedzibą w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5, tow. Bociana; tudzież sekretarza okręgu warszawskiego tegoż Związku tow. Ulanowskiego, oraz kilku gości. Przewodniczył obradom tow. Bocian, dzierżył pióro tow. Markusfeld. Pod obrady wzięto sprawy: 1) jednolitości organizacyjnej, 2) **Sekcji zapałczanej** i 3) wystąpienia o umowę zbiorową. W wyniku obrad postanowiono:

Konferencja delegatów fabryk zapałek, stojąc na stanowisku jednolitości organizacyjnej — wzywa wszystkie robotnice, i robotników fabryk zapałek do wstąpienia w szeregi **Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce,** — z siedzibą w Krakowie, Dunajewskiego 5 (Sekretarjat okręgowy: Warszawa, Leszno 53);

„uchwala powołać do życia fachową „sekcję zapałczaną", którą stanowić będzie konferencja delegatów fabryk zapałek, zaś jej organem wykonawczym będzie sekretarz okręgowy Związku w Warszawie, wreszcie

„postanawia dołożyć starań w kierunku przygotowania gruntu wśród robotnic i robotników fabryk zapałek dla przeprowadzenia akcji o zawarcie **umowy zbiorowej w przemyśle zapałczanym**".

We wszystkich fabrykach delegaci winni rozpocząć akcję wśród robotnic i robotników za wstąpieniem do Związku. Po zorganizowaniu fabryk zapałek Związek wystąpi z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej. Konferencja postanawia rozpocząć zbiórkę pieniężną na „fundusz walki" o umowę zbiorową. W celu opracowania żądań w związku z wystąpieniem o umowę zbiorową zwołany będzie jeszcze jeden zjazd sekcji zapałczanej.

We wszelkich sprawach związanych z tą akcją oddziały i delegaci mają zwracać się do Sekretarjatu okręgu warszawskiego Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w **Warszawie** — Leszno 53; lub **Kraków**, ul. Dunajewskiego l. 5, na ręce tow. Bociana.

—ooo—

WALNE ZGROMADZENIE KELNERÓW KRAKOWSKICH

24 bm. o godzinie 2 w nocy odbyło się w sali Domu Robotniczego przy tłumnym udziale członków. Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału tow. A. **Drozdowski** uczczeniem zmarłych członków Związku, oraz zmarłych działaczy PPS. jak tow. L. Misiołka oraz J. Jasińskiego, którzy w wielkiej mierze **przyczynili się do zorganizowania Związku.**

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył przew. sądu polubownego tow. A. Długosz, z czynności sekretarjatu tow. T. Grochulski. — Sprawozdanie kasowe przedstawił cyfrowo tow. R. **Bisanz**, poczem na wezwanie przewodniczącego komisji rewizyjnej tow. Stan. Zagóla **udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.** Stosownie do następnego punktu porządku obrad wybrano komisję matkę w skład której weszło 7 członków celem zestawienia kandydatów do nowego Zarządu.

Następnie zebrał głos w sprawach organizacyjnych przedstawiciel Rady Robotniczej PPS. tow. W. **Wohnout**, który przedstawił **konieczność solidarnego łączenia się w Związkach Zawodowych-klasowych i w PPS.**

Zebrani hucznemi oklaskami przyjęli przemówienie tow. W. Wohnouta dając tym sposobem wyraz solidarności i zrozumienia rzeczy.

Po referacie tow. W. Wohnouta przystąpiono do dalszego porządku obrad nad czem wywiązała się dyskusja, poczem wypłynął wniosek o zwrócenie się do Centrali w Warszawie, ażeby w najkrótszym czasie zwołać **krajowy zjazd pracowników gastronomicznych**, na którymby powzięto ostateczne **przeprowadzenie jednolitej umowy zbiorowej obejmującej całą Polskę.**

Wniosek powyższy obecni jednogłośnie **uchwalili.** Po omówieniu wysokości wpłacanych przez członków wkładek, oraz w sprawie pośrednictwa pracy postanowiono przekazać odnośne wnioski nowemu zarządowi, który zostanie wybrany dnia 31 bm.

Obrady przeciągły się do godz. 5 rano, poczem zebrani się rozeszli.

KRONIKA

Kraków, 28 stycznia.

Usuwanie przeszkód w komunikacji lotniczej

Międzynarodowa komisja dla usuwania przeszkód w handlu wystosowała raport do komitetu przygotowującego konferencję ekonomiczną Ligi narodów w sprawie przeszkód jakie tamują rozwój międzynarodowych stosunków handlowych. Raport komisji poświęca specjalny rozdział problemowi transportów lotniczych. Poza ogólnemi uwagami raport stwierdza, iż dla rozwoju żeglugi powietrznej koniecznem jest, by pasażerowie powietrzni **mogli wysyłać swe bagaże koleją,** oraz by odprawa celna towarów, przewożonych drogą powietrzną, dokonywana była **bezpośrednio po przylocie, względnie przed odlotem.**

Z żądań powyższych **pierwsze zostało już w Polsce spełnione.** Druga sprawa jednak mimo wszelkich starań Towarzystw komunikacji powietrznej, ciągle nie może się doczekać załatwienia przez ministerstwo skarbu.

Podkreślić należy, że kwestja clenia towarów dawno już załatwioną została we **wszystkich państwach zachodnich.** Brak urzędów celnych w portach lotniczych i spowodowana tem uciążliwa manipulacja celna w miejskich urzędach odległych od lotnisk, **niweczy najzupełniej korzyści szybkiego przewozu towarów samolotami.**

Spodziewać się należy, że i nasze władze skarbowe zaprowadzą we wszystkich portach lotniczych dla komunikacji powietrznej **ekspozytury celne,** dając tem samem dowód zrozumienia potrzeb żeglugi powietrznej i dbałości o jej rozwój.

—ooo—

KONDOLENCJE Z POWODU ZGONU TOW. JANA JASIŃSKIEGO. Z Tarnowa nadszedł następujący telegram:

Proletarjat Tarnowa zachowa wdzięczną pamięć trudów śp. tow. Jasińskiego na tutejszym terenie, z których zasiewu zbiera plon. Łączymy się w żałobie proletarjatu krakowskiego po stracie tak wybitnego szermierza idei socjalistycznej. —

Tarnowski Komitet PPS.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa posiedzenie sekcji skarbowej Rady miejskiej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie waloryzacji pożyczki czeskiej w kwocie 4.000.000 koron. W dalszych obradach uchwalono wnioski w sprawie udziału gminy w budowie kolei Kraków—Pińczów, poboru 10 procent dodatku gminnego do opłat od podań i świadectw urzędowych, oraz załatwiono sprawę darowizny p. Cecylji Kowarskiej na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie.

Z URZĘDU ZIEMSKIEGO. Prezes okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie dr. Benedykt Łącki został mianowany prezesem okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu z dniem 1 lutego 1927 r. Kierownictwo okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie obejmuje z dniem 1 lutego zastępca prezesa p. Adam Ruehenbauer i prowadzić je będzie aż do czasu zamianowania nowego prezesa.

SPISY POBOROWYCH DO PUBLICZNEGO PRZEGLĄDU. Stosownie do przepisu o powszechnym obowiązku służby wojskowej magistrat podaje do wiadomości, że spisy poborowych rocznika 1906 zostają wyłożone od dnia 1 lutego 1927 na przeciąg dwóch tygodni do przejrzenia w godzinach urzędowych w Wydziale V magistratu (oficyna I piętro, drzwi Nr. 20). Każdemu pominiętemu w spisie lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK W MIEŚCIE. — Prezydjum miasta Krakowa uznając doniosłość utrzymania czystości i porządku w mieście domagało się wprowadzenia przepisów o doraźnem postępowaniu mandatowo-karnem na obszarze Krakowa, jeszcze w dniu 20 października 1926, wnosząc do województwa krakowskiego memorjał w sprawie wprowadzenia u nas tychże przepisów. Przy sposobności pobytu w Krakowie zauważył minister spraw wewnętrznych, że publiczność nie przestrzega przepisów porządkowych, podniósł konieczność wprowadzenia postępowania mandatowo-karnego. Prezydjum miasta poruszyło przeto sprawę ponownie w dniu 21 bm., prosząc województwo krakowskie o przedłożenie odnośnych wniosków ministerstwu i wprowadzenie tych przepisów na obszarze miasta Krakowa. Postępowanie mandatowe polega na uprawnieniu doraźnego ukarania przez organa służby zewnętrznej osób przytrzymanych za przekroczenie przepisów o porządku i czystości w mieście.

SPRAWA USUWANIA ŚNIEGU Z DACHÓW. Związek zawodowy dozorców domowych zawiadamia ogół dozorców w Krakowie, że w myśl orzeczenia komisji nadzwyczajnej obowiązani są w porze zimowej do czyszczenia chodników ze śniegu, lodu i błota; oraz posypywania ich piaskiem w czasie gołoledzi. Natomiast **nie są obowiązani** do zrzucania śniegu z dachów kamienic, jak to zostało ogłoszone w dziennikach krakowskich z polecenia magistratu. Czyszczenie dachów ma być **przeprowadzone na koszt właściciell domów,** przez specjalnie do tej pracy wynajętych robotników.

CMENTARZE MIEJSKIE. Pod przewodnictwem radcy miejskiego inż. Romanowskiego a w obecności prezydenta miasta inż. Rollego i wiceprez. miasta Ostrowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie podkomitetu Sekcji ekonomicznej dla spraw cmentarnych. Po rozpatrzeniu obecnego stadjum sprawy rozszerzenia miejskiego cmentarza rakowickiego uchwalił podkomitet prosić prezydjum miasta o osobistą interwencję w ministerstwie robót publicznych w celu ostatecznego sfinalizowania sprawy przez **możliwie spieszne przekazanie gminie miasta Krakowa gruntów skarbu państwa pod rozszerzenie tego cmentarza przypaść mających.** Następnie zajmował się podkomitet **sprawą rozszerzenia także i nowego cmentarza podgórskiego i** — uchwalił w zasadzie rozszerzenie tego cmentarza według planów przez magistrat sporządzonych do granic w planie tym oznaczonych. — Sprawa ta będzie następnie — z rozwinięciem szczegółów co do linij regulacyjnych i wykupna potrzebnych pod rozszerzenie gruntów prywatnych — przedmiotem obrad Sekcji ekonomicznej Rady miejskiej. W dalszym ciągu po wysłuchaniu sprawozdania magistratu o sposobie obsługi grobów wykonywanej na cmentarzach przez Miejski Zakład ogrodniczy, postanowił podkomitet — ze względów porządkowych i estetycznych — wprowadzić odtąd obsypywanie grobów czerwonym grysikiem porfirowym. W końcu, załatwiając podanie Urzędu parafjalnego w Prądniku Czerwonym, uchwalił podkomitet zezwolić na grzebanie zmarłych z tej parafji na cmentarzu rakowickim za uiszczaniem przepisanych przez magistrat opłat cmentarnych.

RUCH LUDNOŚCI W LISTOPADZIE 1926 R. W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca **listopada 1926** zawarto w Krakowie **małżeństw 177** (w październiku 207), w tem chrześcijańskich 130 (171), żydowskich 47 (36). — Urodziło się żywo dzieci 345 (355), ślubnych 280 (287), nieślubnych 65 (68). w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 25 (11). Wśród żywo urodzonych było chłopców 180 (181), a dziewcząt 165 (174). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 268 (310) — miejscowych 195 (219), obcych 73 (91). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 142 (165). Z przyczyn śmierci **najwięcej przypada na gruźlicę 31 i na choroby organiczne serca (32).** Wśród zmarłych było chrześcijan 230 (247), a żydów 38 (63).

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia Kolegów, że walne zebranie Koła krakowskiego odbędzie się przy ul. Rajskiej 3, w sobotę 29 bm. o godz. 5.30 w pierwszem czytaniu, o godz. 6 w drugiem z ważnością, **bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym, sprawozdanie z działalności Koła, referat mjra A. Konklewicza** o nowej organizacji doszkolenia Oficerów rezerwy z uwzględnieniem ich udziału w pracy P. W. jako kadry półzawodowej; wybory delegatów na Walny Zjazd okręgowy, wybory do Zarządu, wolne wnioski.

POMOC SZKOLNA DLA BIEDNYCH DZIECI ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH. Związek żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie zawiadamia, że na rok szkolny 1926/27 zaopatrzył 368 dzieci szkolnych żyd. inwalidów i wdów wojennych. Wydano ogółem książek szkolnych do szkół powszechnych, handlowych, przemysłowych, gimnazjum oraz do szkół wieczornych (zawodowych) w liczbie 2114, z której to liczby zakupiono nowych 934 książek, których koszta wynoszą ogółem 3323 zł. 35 gr. Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament VIII. Sanit. przekazało na ten cel 300 zł.—, zaś reszta w kwocie 3303 zł. 35 gr. została pokryta w całości z funduszów Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie.

ODCZYT NA TEMAT: AUTOMOBILIZM, JEGO POCZĄTKI, ROZWÓJ I ZDOBYCZE z efektownemi obrazami świetlnemi odbędzie się w sali odczytowej YMCA, Krowoderska 8, w niedzielę 30 b. m. o 8 wiecz., który wygłosi sportsman-automobilista, p. Henryk Empacher, zdobywca pierwszej nagrody na jednym z największych raidów polskich. Obrazy świetlne pokażą pierwsze samochody z 19-go stulecia oraz szereg zdjęć z raidów i zawodów automobilowych. Miejsca siedzące po 50 gr. i 1 zł.

Dom imienia Józefa Piłsudskiego w „Oleandrach"

Okręgowy Zarząd Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego przystąpił do zrealizowania uchwały Zjazdu Legjonistów, która brzmi: „Zjazd Legjonistów zwraca się do prezydjum miasta Krakowa z prośbą, by zechciało wstrzymać parcelację t. zw. Oleandrów, jako pamiątki narodowej, z których wyruszył w dniu 6 sierpnia Józef Piłsudski ze swoimi strzelcami i przekazało je Zw. Leg. Pol. celem urządzenia boiska, na którem będą się odbywały zjazdy i ćwiczenia Związków Strzeleckich itp. organizacyj polskich, na którym z czasem zostanie wzniesiony Dom Legjonów.

Prezes: Witold Ostrowski, wiceprezydent m. Krakowa, wiceprezesi: dr. Adolf Szyszko-Bohusz, rektor Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, prof. Bolesław Pochmarski, dr. Tadeusz Dyboski, sekretarze: prof. dr. Stanisław Weiner i Ludwik Strojek, skarbnicy: mec. dr. Zdzisław Kwieciński, dr. Mieczysław Kaplicki, prof. Władysław Cyga, i p. Wojciech Sudoł.

Gmina m. Krakowa przeznaczyła pod budowę część gruntu w b. „Oleandrach". W powyższym budynku znajdą pomieszczenie biura Zw. Strzeleckiego i Związku Legjonistów, Strzeleckie sale koszarowe, sale wykładowe na kursa dla instruktorów strzeleckich, hale do musztry w okresie zimowym, czytelnie, bibljoteki, magazyny itp. Za budynkiem znajdować się będzie plac ćwiczeń dla strzelców.

Przed frontonem domu wzniesiony zostanie pomnik czynu zbrojnego 6 sierpnia 1914 roku. Plany architektoniczne opracowali: arch. prof. dr. Szyszko-Bohusz, i arch. Stefan Strojek.

Komitet przygotowuje się obecnie do akcji zbierania funduszów, w akcji budowy Domu im. J. Piłsudskiego wezmą udział wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego i Związku Legjonistów na terenie Rzeczypospolitej. Komitet organizuje wielką składkę w całem państwie w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca 1927 r.

Komitet budowy „Domu im. Józefa Piłsudskiego" zwraca się z apelem do wszystkich sfer i organizacyj społecznych, aby poparły akcję budowy „Domu im. Józefa Piłsudskiego".

Składki na ten cel nadsyłać należy do PKO. konto nr. 150.550 i Kasy Oszczędności m. Krakowa przy ul. Szpitalnej z zaznaczeniem: „na Dom im. J. Piłsudskiego".

Dom im. Piłsudskiego winien stanąć ofiarnością całego społeczeństwa, jako wielki plastyczny monument ku trwałej pamięci rozpoczęcia czynu zbrojnego o Niepodległość Polski, podjętej Marszem Kadrówki 6 sierpnia 1914 r. z krakowskich „Oleandrów".

Rozpaczliwy stan pomieszczenia szkół powszechnych w Krakowie

Na wtorkowem posiedzeniu rady szkolnej uchwalono następujący wniosek rm. tow. dr. Müllera:

Rada szkolna miejska w Krakowie stwierdza zgodnie ze sprawozdaniem prezydjum miasta, zamieszczonem w listopadowym numerze „Dziennika Rozporz. miasta Krakowa", że **pomieszczenie szkół powsz. w Krakowie jest rozpaczliwe i dlatego zwraca się do prezydjum miasta o przedłożenie Radzie miejskiej planu rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Krakowie i wprowadzenie podatku szkolnego na cele budowy szkół** — w myśl wniosku rm. dra A. Müllera, uchwalonego na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 18 listopada z. r.

Rada szkolna miejska w Krakowie zwraca się do prezydjum miasta o postawienie powyższych spraw na porządku najbliższego posiedzenia Rady miejskiej.

—ooo—

Jak „kasiarze" dokonują włamania

W toku dalszych dochodzeń policyjnych prowadzonych przez Urząd Śledczy w Krakowie w sprawie ostatnich włamań kasowych **aresztowano dalszych spólników** odstawionego już do aresztów sądowych Gustawa Weisterka, a mianowicie: Piotra Pawlusińskiego lat 25 i Jana Nowaka, zwanego Boruwą z Krakowa, mających za sobą bogatą przeszłość kryminalną, którzy wraz z nim i pod jego przewodnictwem przedsięwzięli swe wyprawy złodziejskie.

Ustalono bowiem, że wieczorem w dniu 24 ub. r. po omówieniu planu działania spotkali się Weisterek z Pawlusińskim na ulicy św. Jana koło hotelu Francuskiego, skąd udali się na ulicę Floriańską do domu, w którym mieści się restauracja Hueta, otwarli sam piwnicę przed godz. 10 wieczorem, weszli do niej i zaczekali do godziny 12 w nocy; **następnie wyszli, odemknęli wytrychem drzwi prowadzące z sieni do lokalu restauracyjnego, a** potem drzwi z sali restauracyjnej przez rozbicie kłódek do bufetu, gdzie **po wyciöciu za pomocą raka ściany w kasie ogniotrwałej skradli kilkaset złotych w gotówce, 2 kawałki salami, kilka flaszek wódki, rumu oraz rewolwer.** Po rozbiciu kasy **Weisterek obmył się piwem,** poczem ze zdobyczą wrócili do tej samej piwnicy i zaczekali do czasu otwarcia bramy popijając tam wódkę. Po opuszczeniu piwnicy udali się do swych znajomych przy ul. Królowej Jadwigi, gdzie uczty dokończyli.

Podobną wyprawę zrobili ci sami sprawcy z dobraniem sobie trzeciego towarzysza tj. Jana Nowaka, zwanego Boruwą, na sklep kolonjalny Marcelego Dutkiewicza przy linji A-B w nocy z dnia 20 na 21 stycznia br. Tutaj weszli oni przez niezamknięte drzwi do piwnic firmy Fischer, następnie po wyjęciu deski w ścianie drewnianej do piwnic Dutkiewicza, a potem po schodach do sklepu jego. Tutaj **przewrócili kasę ogniotrwałą** na podłożone worki i podzielili się pracą w następujący sposób; Boruwa stanął przy drzwiach głównych wewnątrz sklepu na czatach, trzymając w ręku koniec sznura, doprowadzonego **do kasy,** przy której stanął Piotr Pawlusiński i trzymał drugi jego koniec, a Gustaw Weisterek pruł ścianę kasę t. zw. rakiem.

Jednokrotne szarpnięcie sznurkiem przez Boruwę miało oznaczać, że nie grozi niebezpieczeństwo a dwukrotne, że ktoś linją A-B przechodzi.

Po $1^{1}/_{4}$ godzinie uporał się Weisterek z kasą, jednak w kasie nic nie znalazł. Wobec tego skradł puszkę z trzydziestu kilku złotymi z podręcznej kasy i paczkę pomadek. Potem zeszli wszyscy trzej do piwnicy zabrawszy ze sklepu kilka kiełbas, a znalazłszy w bocznych piwnicach kilka flaszek wódki i wina **raczyli się nią aż do otwarcia bramy.** Jak stwierdzono sprawcy planowali wówczas okradzenie hurtowni tytoniowej przy linji A-B Bujańskiego, jednak nie dokonali tego. Dalsze dochodzenie celem zebrania dowodów co do innych kradzieży kasowych w toku.

—ooo—

NAZWA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE została z dniem 1 stycznia zmieniona na — „Państwowa szkoła sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego" w Krakowie.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE odbędzie się dnia 30 stycznia o godz. 10 rano w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś w piątek 28 b. m. odbędzie się odczyt Aleksandra Sadowskiego p. t. „O mniejszościach narodowych". Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

OFIARA ŚLIZGAWICY. Na pogotowie ratunkowe zgłosiła się wczoraj Anna Bębenek, robotnica, która pośliznąwszy się na bruku, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą rękę. Nieszczęśliwą przewiozło pogotowie do szpitala.

WYPADEK W GIMNAZJUM. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do gimnazjum VIII. przy ul. Starowiślnej, gdzie podczas pauzy uczeń Edward Pietraszko, lat 11 liczący doznał złamania nogi. Lekarz pogotowia przewiózł chłopca do szpitala.

KULE KARABINOWE BŁĄDZĄ PO POKOJACH. Wczoraj popołudniu wpadła kula karabinowa do mieszkania Benjamina Chrobaka, przy ul. Wawrzyńca l. 28 II. p. Kula uszkodziła lustro i ugrzęzła w ścianie. Na szczęście w ludziach wypadku nie było. Z kierunku śladu uszkodzenia lustra i ściany, wnosić można, że strzał pochodził od strony Krzemionek.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. H. Winiarzowej przy ul. Smoleńsk 23 włamano się podczas nieobecności domowników przez odsunięcie haczyków w drzwiach wchodowych. Włamywacze skradli garderobę męską i bieliznę, oraz zegarek męski dwukopertowy z napisem: „Drogiemu Jubilatowi Janowi Winiarzowi — Koledzy". Wartość skradzionych przedmiotów przekracza 1000 zł.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Pomieszczenie tymczasowe w hotelu „pod Telegrafem", zanim nie przeniosą ich do klasztoru św. Michała znaleźli: Ditrich Bolesław (lat 38) bez zajęcia, amator cudzej garderoby, dalej Stanisław Kornecki (lat 18) trudniący się kradzieżą węgli z wozów kolejowych na stacji „Grzegórzki", wreszcie „poważny włamywacz" Wojciech Motyka (lat 32). — Tym razem wszedł Motyka w nieporozumienie z policją, gdyż zakupił od złodziei skradzione rzeczy w mieszkaniu p. Piwowarskiej przy ul. Magowieckiej l. 22.

OSZUKAŃCZA LOTERJA, NA KTÓREJ WYGRYWA SIĘ „FORDA" — NA KSIĘŻYCU. Od dłuższego czasu agenci Nr. G. E. Randith-Fallin (Estonja) „Times is Money System" (obecny właściciel Welber-Tallin ul. Suur Roosikrantsi Nr. 31) trudnią się sprzedażą losów uprawniających do nabycia samochodów Forda. Ponieważ według zaległych za pośrednictwem poselstwa polskiego w Estonji informacji działalność tej firmy obliczona jest wyłącznie na łatwowierność ludności, a nawet ostatnio wpłynęły doniesienia przeciw wspomnianej firmie, przeto policja ostrzega przed nabywaniem tego rodzaju biletów loteryjnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem poraz 16-ty nagrane od dwu tygodni „Kredowe koło" Klabunda. W roli Czang-Ling zastąpi p. Niewiarowicza p. Chodecki, zresztą obsada premjerowa z p. Hańską w roli głównej. Jutro premjera komedji Arnolda Fraccaroli'ego „Włodzą radosna" (La gaia scienza) w przekładzie Zofji Jachimeckiej. W zabawnej tej grotesce rolę główną młodego Pasco wykona dyr. Nowakowski, resztę obsady stanowią panie: Bednarzewska, Koronkiewicz, Klońska, Granowska, Zarucka, panowie: Kułakowski, Burnatowicz, Leliwa, Chodecki, Miarczyński, Sawan i Fuchcicki. Reżyseruje dyr. Nowakowski. Niedzielne popołudniowe przedstawienia „Pastorałki" Schillera jest ostatniem w tym sezonie powtórzeniem tego interesującego widowiska muzycznego.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Operetka E. Kalmana „Księżna Cyrkówka" grana dziś i codziennie o 7'30 wiecz. po zniżonych cenach. Główne role kreują gościnnie Elna Gistedt, Z. Górecka, Z. Malinowski, T. Pilarski (jun.), oraz M. Olska, dyr. Pilarski (inscenizator tej operetki) Kaczorowski, Jaglarz, Rzewuski i inni, dyryguje Z. Górzyński. Nowe kostjumy i dekoracje, chóry, orkiestra i balet zwiększone. W niedzielę o 3'30 popoł. po cenach zniżonych od 1 zł. do 4'60 zł. poraz ostatni w tym sezonie „Baron Kimmel" z Kaczorowskim, Wąsowicz, Orszańską, Zbuckim, Rzewuskim i innymi. W najbliższym czasie „Kopciuszek" reżyseruje L. Zbucki. W przygotowaniu „Poeta i sekretarka" (Odysseja), reżyseruje dyr. Piekarski.

PIERWSZY KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO, z nowym i bogatym programem, odbędzie się dziś w piątek, 28 bm. o godz. 7'30 wieczór, w sobotę zaś 29 bm., ostatni pożegnalny koncert przed wyjazdem za granicę.

ALFRED PICCAVER, fenomenalny tenor, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 6—16 zł. można nabywać przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

ZULA POGORZELSKA, EUGENJUSZ BODO, J. KANIEWSKA I W. JASTRZĘBIEC, znakomici artyści warszawscy, rozpoczynają krótką gościnę w Krakowie w środę, 2 lutego w Starym Teatrze. Bilety do nabycia tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA ARTYSTYCZNEJ „SZOPKI KRAKOWSKIEJ" W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM odbędą się w niedzielę 30 bm. o godz. 4 popoł. i w środę 2 lutego, o godz. 4 popołudniu. Bilety wcześniej do nabycia w Muzeum przemysłowem ul. Smoleńsk l. 9, w godz. od 9—1.

—ooo—

KARNAWAŁ

BAL POCZTOWCÓW odbędzie się staraniem pracowników pocztowych w Krakowie w sobotę 5 lutego w sali Saskiej. Różne niespodzianki. Orkiestra własna. Początek o godz. 9 wieczór. Bilet wstępu zł. 4. Dla akademików i członków związku zł. 2'50 za okazaniem legitymacji.

SPORT

RKS „SANDECJA". W dniu 14 bm. odbyło się w Nowym Sączu walne zgromadzenie B-klasowego klubu sportowego „Sandecja". Zapadła uchwała zmienić nazwę klubu na „Robotniczy klub sportowy Sandecja". Wybrany nowy Zarząd porozumi się z innemi stowarzyszeniami robotniczymi, by przyszły nam z pomocą, aby tak piękny cel, jak sport dla młodzieży robotniczej doprowadzić do rozkwitu.

Nowy Zarząd: prezes Trembecki, zastępca: Jeż. Aksak, Jankow. Zyzda, Zabża, Zemiński, Fąfara, Dudek, Mikołajczyk; Komisja rewizyjna: Korczyński, Zyzda Fugiel.

—ooo—

Z Polski

PRZYSTANEK KOLEJOWY W BRZESZCZACH. Dyrekcja kolei państwowych donosi, że z dniem 1 lutego br. otwiera się nowy przystanek osobowy „Brzeszcze", położony na linji Piotrowice—Bogumin—Kraków, między stacjami Jawiszowice—Oświęcim. Na wymienionym przystanku będą się zatrzymywały wszystkie pociągi osobowe, które dotychczas zatrzymywały się w ładowni Brzeszcze. Równocześnie znosi się wszystkie postoje pociągów osobowych na stacji „Brzeszcze—ładownia".

BURZLIWA ROZPRAWA SĄDOWA. We środę odbyła się we Lwowie rozprawa w sprawie urzędniczego związku „Nuza". Z powodu wielkiej liczby wezwanych, bo 21.000 osób, na salę rozpraw wybrano największą salę sądu okręgowego karnego. Zebrało się około 2.000 osób. Ci, którzy nie mogli się zmieścić w sali, zebrali się na korytarzu i ulicy. Po otwarciu rozprawy przez sędziego Hahna, wezwał on zarządcę masy konkursowej do przedstawienia rachunków dopłat, publiczność jednak wszczęła taki tumult, że zarządca masy konkursowej nie mógł przyjść do głosu, wobec czego przewodniczący wezwał obecnych do zgłaszania zarzutów. Czynność ta ze względu na wielką ilość zgłaszających się, odbywała się bardzo powoli, co niecierpliwiło zebranych tak, że przychodziło kilkakrotnie do awantur. Przewodniczący zarządził opróżnienie sali przez policję, co wywołało protest zebranych. Wreszcie przewodniczący, nie mogąc doprowadzić do porządku, odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

ROZBITY WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WE LWOWIE. W ubiegłą niedzielę zwołała Rada Okręgowa Związków zawodowych pracowników umysłowych we Lwowie wiec, by zająć stanowisko wobec rządowego projektu nowej ustawy o umowie pracy, jakoteż o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W wiecu tym wzięli udział urzędnicy i pracownicy handlowi. Ponieważ na sali znalazły się też elementy takie, które wniosły ferment w spokojny tok obrad, — doszło do scysji, w wyniku której prezydjum wiec rozwiązało. Pierwszy konflikt powstał na sali, gdy jeden z mówców oświadczył, iż przemawiać będzie w języku żydowskim, uzasadniając to tem, iż wśród zebranych znajduje się wiele osób nierozumiejących (?!) języka polskiego. Prezydjum odmówiło temu, wskutek czego mówca zrzekł się głosu. Za chwilę powtórzyła się podobna historja, jeden z następnych mówców oświadczył wręcz, iż nie zna języka polskiego i przemawiać będzie po żydowsku. Na sali powstał tumult tak, że prezydjum widziało się zniewolone wiec rozwiązać. W dyskusji nad referatami tow. dr. Dręgiewicz wskazał, iż **jedynie skuteczną drogą walki o byt prowadzonej przez urzędników, byłaby wzajemna współpraca Związków pracowników umysłowych z klasowemi Związkami robotniczemi.** Przemówienie tow. dra Dręgiewicza wywołało burzę oklasków. Przedstawione wiecowi, lecz nieuchwalone rezolucje domagają się jaknajszybszego wydania ustawy o umowach zbiorowych, o rozjemstwie, inspekcji pracy, radach zawodowych i sądach pracy.

POLICJA BIJE BEZKARNIE! Przed kilku tygodniami we Lwowie przodownik policji Karol Dudka aresztował za słowną zniewagę pijanego N. Czubę, którego następnie zmasakrowano na posterunku policji w Bogdanówce, przyczem **złamano mu dwa żebra.** W sobotę stanął Dudka przed trybunałem wyrokującym. Po przeprowadzonej rozprawie policjant ten został uwolniony od winy i kary.

Z tego powodu zauważa „Dziennik Ludowy": Wyroków sądowych nie można omawiać krytycznie pod groźbą konfiskaty. Ogół ludności czyta jednak dzienniki i wyrabia sobie opinję i własny osąd o podanych faktach. Wiadomo bowiem, że jeden z oskarżonych o zabójstwo śp. Wenklera policjantów, został uwolniony, drugi zaś skazany tylko na 6 miesięcy więzienia. Notowaliśmy jednak również, że za opór, stawiany w czasie aresztowania, pewien podsądny został skazany na 2 i pół miesiąca więzienia. Inny aresztant za zranienie policjanta został skazany na karę śmierci przez powieszenie, który to wyrok wykonano. Konstytucja gwarantuje jednak równe traktowanie wszystkich obywateli oraz jedne prawa są dla wszystkich. Zbrodniarz-policjant, czy zbrodniarz cywilny podlega jednemu kodeksowi karnemu. Ogół ludności domaga się przeto, aby kompetentne czynniki w Sejmie i rządzie wglądnęły w poruszoną sprawę. Sprawiedliwość musi być dla wszystkich obywateli sprawiedliwie szafowana.

ECHO PROCESU HUBERTA LINDEGO. Z prokuratorji sądu okręgowego w Warszawie do wydziału VIII wpłynął akt oskarżenia przeciwko bratu zabitego prezesa PKO Huberta Lindego, Marjanowi Lindemu oraz Wilhelmowi Bauowi, oskarżonym o podrobienie dokumentów na sumę 80 tys. złotych.

WYSTAWA KRAKOWSKIEGO MALARZA W WARSZAWIE. W Warszawie została otwarta zbiorowa wystawa Jana Hrynkowskiego w salonie A. Garlińskiego. Na otwarciu przybyło szereg osób ze sfer artystycznych. Panował ożywiony ruch, wyłoniło się szereg dyskusji na temat wystawy. Wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem wśród kolegów malarzy i miłośników nowych kierunków w sztuce. Dyr. Departamentu Sztuki w ministerstwie oświaty p. Skotnicki zakupił parę prac do zbiorów państwowych. Wydano wytworny katalog ze wstępem Romana Zrębowicza, do katalogu i na zaproszeniach dołączony jest oryginalny miedzioryt artysty.

TELEFONICZNIE ZWABIONEGO LEKARZA POBITO DO KRWI. Przedwczoraj około godziny 8 wieczór lekarz warszawski Seweryn Kamiński został telefonicznie wezwany niby do chorej kobiety zamieszkującej przy ul. Dworskiej 8. Chora dostała podobno krwotoku i pomoc lekarska koniecznа była niezwłocznie. Lekarz wsiadł w auto i niebawem znalazł się na miejscu. Skoro tylko zapłacił za taksówkę, która odjechała, z ciemnych zaułków pustej ulicy wybiegło nagle kilku drabów i rzuciło się z nożami i kijami na przerażonego doktora. Rażony ze wszystkich stron p. Kamiński runął niebawem na chodnik, zalewając się krwią. Napastnicy zbiegli. W kilka minut potem jęki rannego zwabiły kilku przechodniów, którzy przy pomocy policji odwieźli go do szpitala żydowskiego na Czystem. Dr. Kamiński został dotkliwie pobity kijami i poraniony w głowę i plecy nożami. Narazie niewyjaśnione zostały powody napadu.

MAGISTRAT SOCJALISTYCZNY wybrany został w Gostyninie. Burmistrzem został wybrany tow. Piotr Michalski, wiceburmistrzem tow. Wojciech Wiliński, I. ławnikiem tow. Józef Ozdowski, II. ławnikiem tow. Szloma Motyl.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 26 bm. o godzinie 6'23 na nowej linji Kalety—Herby—Podzamcze na stacji Kuleja miała miejsce katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa luzem idące parowozy z pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia wykoleiły się i uszkodzone zostały 4 parowozy oraz 28 wagonów towarowych, z czego 14 rozbiło się. Z obsługi pociągu lekko ranny został kierownik pociągu. Skutkiem zatarasowania toru ruch został wstrzymany.

—ooo—

Z zagranicy

WYROK NA POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH W PRADZE. Wczoraj o godzinie 2 w południe zakończył się w Pradze czeskiej proces przeciwko komunistycznym posłom, oskarżonym z par. 10 o ochronie republiki o wywołanie olbrzymich awantur na posiedzeniu parlamentarnem w dniu 19 czerwca 1926 roku. Przewodniczący senatu karnego Novotny ogłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali pos. Harus na 4 miesiące, Jilek na 4 mies. i Szafranko na 3 miesiące więzienia obostrzonego postem raz w miesiącu. Kara ta jest nieodraczalna. Poseł Kreibich i Knejzlik zostali uwolnieni. Skazani posłowie nie zostali pozbawieni praw obywatelskich.

ARESZTOWANIE EX-DYKTATORA GRECKIEGO. Generał Pangalos został ponownie uwięziony w twierdzy Isdedin, gdzie czekać będzie na rozprawę sądową. Stosownie do postanowień konstytucji będzie on sądzony przez parlament.

„SOLIUM". Chemik angielski Kelley miał wynaleźć stop, który może być sporządzany w jakimkolwiek stopniu twardości i może być wszędzie tam użyty, gdzie jest używaną platyna. — Nowy stop nosi nazwę „Solium" i jest on mieszaniną tlenków różnych metali. Ponadto ma być on zupełnie odpornym wobec wilgoci.

POCIĄG ZASYPANY PRZEZ LAWINĘ. „Matin" dowiaduje się za pośrednictwem źródeł angielskich z Tokio, że na linji kolejowej Tsuruga—Mi—Ho, lawina całkowicie zasypała pociąg pasażerski. — Wszyscy pasażerowie zginęli.

SEJM

(Dokończenie posiedzenia środowego)

Warszawa, 27 stycznia.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej przemawiali posłowie **Hartglas** (Koło żyd.) i **Stroński** (chrz.-nar.), poczem zabrał głos pos. **Dąbski** (str. chłopskie), który oświadczył się za **rozwiązaniem Sejmu i utworzeniem rządu lewicowego.** Po przemówieniach pos. Fiderkiewicza (niezaw. partja chłopska) i Piescha (Zw. niemiecki) posiedzenie zamknięto; następne **dziś.**

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja ogólna nad budżetem.

Zebierali głos posłowie: **Warski-Warszawski** (komunista) **przeciw** budżetowi, **Bittner** (chadek) **za, Wasyńczuk** (Ukrainiec) **przeciw, Jaśiński** (katolicko-ludowy) **za, Michalak** (NPR) **za, Sobolewski** (klub białoruski) **przeciw,** ks. **Okoń** imieniem swego „stronnictwa" złożonego z jednego członka **za** budżetem, ks. **Ilkow** (Ukrainiec) **przeciw,** wreszcie **Ćwiakowski** (chłopski monarchista) **za** budżetem.

W ten sposób zakończono dyskusję ogólną, poczem rozpoczęła się **szczegółowa dyskusja.**

Przy omawianiu **budżetu Sejmu i Senatu** poseł Ballin postawił wniosek o zniżenie pensyj obu marszałkom. Marszałek Rataj oświadczył, że oczywiście można to zrobić, że należy jednak najpierw zmienić regulamin Sejmu i Senatu. Wobec tego poseł Ballin będzie miał możność postawienia wniosku o zmianę regulaminu.

Przy omawianiu **budżetu ministerstwa spraw zagranicznych** tow. poseł **Niedziałkowski** domaga się przywrócenia kredytów na utrzymywanie delegata Polski przy Lidze narodów.

Mowca Związku ludowo-narodowego żąda obcięcia funduszu dyspozycyjnego ministerstwa.

W tej chwili (godzina 8 wieczorem) dyskusja trwa.

Uświadczenie ministra Dobruckiego

W czasie dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa oświecenia publicznego zabrał głos nowy minister oświaty dr. Dobrucki i wygłosił **oświadczenie w sprawie szkoły powszechnej.**

Minister oświadczył, że organizacja szkolnictwa nie jest jeszcze ukończona. Stan obecny jest taki, że dalej **przygotowuje się siedmioklasową szkołę powszechną.** Szkoła ta rozbudowała się nie zwykle szybko; dziś już mamy **1900 szkó. 7 mio klasowych,** rozmieszczonych na całym obszarze państwa w taki sposób, że jedna trzecia znajduje się po wsiach. Ogólną opinją ministerstwa jest, że taka szkoła powinna być fundamentem, na którym ma być rozbudowane dalsze szkolnictwo.

Błędne są wiadomości, że przekształcenie szkolnictwa ma się dokonać w sposób gwałtowny. Ustalono, że rozbudowa i złączenie szkoły powszechnej ze szkołą średnią dokonać się ma w ciągu szeregu lat na całym terenie państwa, lecz w miarę rozwoju z jednej strony szkolnictwa powszechnego, a z drugiej strony w miarę przygotowania materjału nauczycielskiego. — To jest zasadnicza myśl ministerstwa oświaty.

Rozbudowa miałaby się odbywać w ten sposób, by odpływ uczniów **do szkół zawodowych** rozmaitego typu odbywał się stale. A więc naprzód szkoła powszechna, dalej wymagane byłoby ukończenie kursu 3 lub 4-letniego (co jest jeszcze rzeczą nieustalona), a potem dopiero przejście na uniwersytet. Postanowiono też **zasadę selekcji** (wyboru), to znaczy, że przy przechodzeniu od jednego typu szkoły do drugiego dokonywać się ma pewnego doboru i wyboru młodzieży, ażeby uniknąć hiperprodukcji (nadmiernego wytwarzania) inteligencji i skierowywać młodzież do szkolnictwa zawodowego.

Teraz kończy się akcja przygotowawcza w ministerstwie i ustala się tezy. **Zainteresowane sfery nauczycielskie zostaną powołane do wyrażenia opinji** i odbędzie się także ogólniejsza ankieta. Dopiero później projekty zostaną przesłane do ciał ustawodawczych.

Uruchomienie piekarni mechanicznej w Krakowie

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Do Warszawy przybył dzisiaj prezydent miasta Krakowa celem zaproszenia wicepremjera Bartla i ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego **na uroczyste otwarcie miejskiej piekarni mechanicznej w Krakowie.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, udział wicepremjera Bartla i ministra Składkowskiego **jest zapewniony.**

Burżuazyjna napaść na socjalizm za... szerzenie nietolerancji narodowej

Paryski „Le Temps" wdał się w śliską polemikę, a raczej dopuścił się bardzo faryzeuszowskiej napaści na socjalistów z powodu jakiejś wieści o napadzie, dokonanym przez robotników francuskich na kierownika czy dozorcę jakichś zapewne robót ziemnych, Filipa Hernandeza, — jak wykazuje nazwisko — Hiszpana.

Parowierszowy fakt kronikarski posłużył burżuazyjnemu dziennikowi do załamywania rąk w artykule nad zdziczeniem robotników pod wpływem — — socjalizmu.

Oczywiście, nie chodzi nam o danie nauczki dziennikowi paryskiemu, któryby w dodatku nie miał sposobności, ani umiejętności odczytania jej. Ale rozumowanie jego jest typowe dla obłudy prasy burżuazyjnej.

A więc oburzony tym samosądem pisze „Le Temps": „Filip Hernandez — wedle nich (robotników) — nie ma prawa pracować, gdy francuskich sił roboczych jest nadmiar (początki bezrobocia. Red. „Naprz."). Instynkt pierwotny klanu, plemienia, nacji rozbudził się w nich nagle i popchnął ich do chwycenia za rydle i do bicia. Mieli zapewne wrażenie obrony swojego chleba, swojego życia przeciwko cudzoziemcowi i zadowolenia swojego ciemnego instynktu brutalności i mordu, który drzemie w bestji ludzkiej.

„Odrazu znikły wszystkie idee międzynarodowości, przelewane na nich przez mowców rewolucyjnych. Kierownik wydał im się wrogiem podwójnym: ponieważ był kierownikiem i ponieważ był nie nasz.

„Ten zwykły wypadek kronikarski pozwala mierzyć próżną znikomość teoryj najbardziej rozpowszechnionych w proletarjacie. Pół wieku i więcej międzynarodowego marksizmu nie zdołało wprowadzić najmniejszej łagodności do dusz robotników wobec swych braci. Wystarczy na to kryzys bezrobocia, choć najsłabszego, ażeby wydarzenia tego rodzaju się mnożyły."

Pomijamy, że dziennik paryskiześlizgnął się rozmyślnie z faktu, który miał miejsce z przełożonym na teren — współżycia robotniczego. Ale nie o drobną szacherkę argumentacyjną tu chodzi. Ani nawet o to, czy owi napadający robotnicy byli istotnie socjalistami. Ani o to nawet, czy ów Hernandez ucierpiał za swoją hiszpańskość, czy był to odwet za jakieś szykany z jego strony. We Francji chyba nie brak obcych pracowników, których życiu jednakże nikt i nic nie grozi.

Nie tak dawno przecież publikowano wynik spisu ludności w tym kraju i ogromny wzrost cudzoziemców tłomaczono aż nadto znanym faktem, iż Francja jest terenem znacznej immigracji robotniczej, zwłaszcza włoskiej, belgijskiej, polskiej i — hiszpańskiej.

Te wszystkie fakty ustępują przed jednym: wiele nie dziesięcioleci, ale wieków minęło od czasu, gdy Chrystus nauczał międzynarodowego braterstwa... I Europa, gdzie z wyjątkiem szczątków przebrzmiałej potęgi tureckiej, niema **ani piędzi ziemi niechrześcijańskiej** — dziś zajęta jest np... **doskonaleniem prób wybijania się gazami trującemi.**

Robotnik zaś żyje przecież w tej od wieków nachrystjanizowanej rzekomo atmosferze; atmosferze, pełnej jednak niesłabnących nacjonalistycznych nienawiści, które zwykle uderzają na obóz socjalistyczny, że jest... antynarodowy, gdyż nie bryzga jadem na ludzi innej mowy, wiary, czy obyczaju!

Ale, gdy się zdarzy robotnikowi, że czad właśnie nacjonalistyczny, który go zewsząd otacza, popchnie go do czynu nienawistnego wobec przybysza z innego kraju — ta burżuazja, **udająca**, że posiada **solidne, chrześcijańskie sumienie**, woła: oto jak wygląda w praktyce od kilkudziesięciu lat wpajana mu nauka Marksa!

A wtedy ci moralizatorzy są najbardziej liberalni, gdy napływ obcych sił roboczych może spowodować zniżkę płac miejscowym, gdy to dogadza ich trzosom!

W literaturze polskiej mamy wzruszające opowiadania Al. Świętochowskiego, wymierzone przeciw szowinizmowi prześladowczemu wobec „niewolich", w dziedzinie pracy — opowiadania o Krugu, Damjanie Capence, Chawle Rubin, a sam autor tych nowel, z wolnomyśliciela przedzierzgnąwszy się w endeka, zasiadł między szerzycielami zaciekłości w stosunku do mniejszości narodowych.

To próbka szczerości czy trwałości wierzeń burżuazyjnych, gdy o „bliźnich" chodzi.

ziona znaczna ilość amunicji do Nankingu, gdzie przebywa Sun-Czuan-Feng. 4 torpedowce japońskie wyjechały dziś w górę rzeki Jang-Tse. Torpedowce te otrzymały rozkaz **nie dawania pod żadnym warunkiem strzałów, ani niewysadzania wojsk na ląd.** W koncesji międzynarodowej, jakoteż w koncesji francuskiej pracują gorączkowo nad obwarowaniami. Prawie całe miasto zostało otoczone drutem kolczastym. W planie obrony jest przewidziane nadto utworzenie strefy neutralnej naokoło miasta szerokiej na 8 km., jakoteż ustawienie bateryj, któreby panowały nad wszystkiemi ulicami i linjami kolejowemi. Ciężkie armaty okrętów wojennych skierowane są na stacje kolejowe.

TELEGRAMY

Sprawa pożyczki amerykańskiej

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, jutro wyjeżdżają do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej pp. Młynarski, wiceprezes Banku polsk ego oraz dr. Krzyżanowski z ministerstwa skarbu. Celem podróży są **sprawy związane z pożyczką amerykańską.**

Rząd nie będzie przeciwdziałał spadkowi dolara

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł „Naprzodu"). Dzisiaj wicepremjer Bartel przyjął posła Bernarda Hausnera (Koło żydowskie), który przedstawił swoje obawy związane **ze spadkiem kursu dolara**, co może spowodować upadek eksportu i zastój w przemyśle. Wicepremjer Bartel oświadczył, **że rząd nie wystąpi z żadną interwencją w celu utrzymania waluty na niższym poziomie**, gdyż tego wymaga sytuacja polityczna i ekonmiczna kraju. P. wicepremjer ma nadzieję, że dni najbliższe przyniosą **zupełną pewność co do pożyczki zagranicznej.** Spadek waluty obcej oznacza poprawę stosunków gospodarczych Polski, a najwymowniejszy wykładnik znajduje ta poprawa w zgłaszaniu się bankierów z bardzo korzystnemi propozycjami. Następnie rozmowa zeszła na temat położenia żydów w Polsce. Wicepremjer przyrzekł, że we wszystkich sprawach dotyczących kwestyj żydowskich, porozumie się z ministrami resortowymi.

KURS DOLARA

Warszawa, 27 stycznia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'94, 8'96, 8'92.

Kto może otrzymać paszport ulgowy?

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie paszportów ulgowych dla osób niezamożnych. W związku z tem dowiaduje się Wasz korespondent, że paszporty **ulgowe na wyjazdy zagraniczne będą mogły otrzymać osoby, których dochód roczny nie przekracza 7 tysięcy 200 złotych,** — o ile posiadają rodzinę — 9 tysięcy 600 złotych.

Ewentualny majątek ich nie może przekraczać 30 tysięcy złotych.

—ooo—

SENACKA KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł „Naprzodu"). Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała dzisiaj nad budżetem ministerstwa rolnictwa. — Przyjęto szereg rezolucyj, **idących na rękę obszarnikom.**

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI ANKIETOWEJ W PIĄTEK

Warszawa, 27 stycznia (PAT). Gabinet prezesa Rady ministrów komunikuje: Dnia 25 bm. prezydent Rzeczypospolitej powołał komisję ankietową badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Pierwsze posiedzenie komisji ankietowej odbędzie się w gmachu prezydjum Rady ministrów dnia 29 bm. o godzinie 17. Porządek dzienny obejmuje: 1) otwarcie prac komisji (przemówienie wiceprezesa Rady ministrów), 2) uroczyste przyrzeczenie członków komisji ankietowej, 3) odczytanie regulaminu komisji ankietowej. Dekrety o powołaniu zostaną wręczone członkom komisji ankietowej w dniu posiedzenia.

ZNOWU RADA....

Warszawa, 27 stycznia (tel. wł „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt rozporządzenia w sprawie powołania do życia **Rady samorządowej. Zadaniem Rady byłoby opinjowanie projektów ustaw odnośnie do samorządów.**

CIĘŻKIE WALKI W CHINACH

Szangaj, 27 stycznia (PAT). Wiadomości z frontu brzmią niepomyślnie. Wojska armji Jang-Tse cofnęły się w nieregularnej ucieczce pod Hangczau. W głównej kwaterze Sun-Czuan-Fenga liczą się z manewrem osaczającym ze strony komendy wojsk kantońskich. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, z arsenału w Szangaju została przewie-

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ZW. ZAWOD. odbędzie posiedzenie w piątek 28 stycznia br. o godz. 6 wieczór w biurze Rady Zw. zaw. Prosimy o punktualne przybycie.

KONFERENCJA KOBIET W KRAKOWIE odbędzie się przy współudziale tow. posła Dra Bobrowskiego i tow. senatora Kluszyńskiej we wtorek 1 lutego o godzinie 7'30 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, na którą się zaprasza towarzyszki i towarzyszów interesujących się organizacją kobiet, a w szczególności: — przedstawicieli fabryki tytoniu, fabryk tutek, magazynów wojskowych.

ROCZNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH ZAKŁADÓW odbędzie się w niedzielę 30 stycznia o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, III. p. Prosimy o liczne przybycie.

POSIEDZENIE TRZECH ZARZĄDÓW stolarzy I grupy, tapicerów i Centralnego Związku robotn. drzewnych odbędzie się w sobotę 29 stycznia o godzinie 5 popołudn. w Sekretarjacie drzewnych, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. O punktualne przybycie uprasza się.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. ZAW. ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W POLSCE, ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się w poniedziałek 31 stycznia o godz. 3 popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie zarządu a) kasowe, b) komisji rewizyjnej. 4) Dyskusja nad sprawozdaniem. 5) Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 6) Wybór władz Związku. 7) Sprawa emerytów tytoniowych, referent tow. senatorka **Kluszyńska.**

W razie niejawienia się przepisanej statutem ilości członków, w pół godziny później odbędzie się zgromadzenie bez względu na ilość obecnych i wszystkie powzięte uchwały będą miały moc obowiązującą.

Przewodniczący: **Towpasz.** Sekretarz: **Ścibor.**

ZGROMADZENIE ROBOTNI FABRYKI TYTONIU odbędzie się we wtorek dnia 1 lutego o godz. 3 popołudniu w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. **Referent tow. senatorka Kluszyńska.** Towarzyszki jawcie się licznie!!

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE W SKAWINIE, na którem przemawiać będzie tow. **senatorka Kluszyńska**, odbędzie się w poniedziałek 31 stycznia o godz. 4 popoł. w sali szamotowni.

ZGROMADZENIE W CHEŁMKU odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 3 popołudniu. — Referuje tow. Rejman z Krakowa.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Kredowe koło" (popularne).
Sobota: „Wiedza radosna" (premjera).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Piątek: „Księżna Cyrkówka".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Alina Świderska: „Z wież Alpuhary" czy „Zaraza w Grenadzie".
Sobota: Dr. M. Kanfer: Obrona Xantypy.

KINOTEATRY

Bagatela: „Targowisko życia".
Nowości: „Jedynaczka króla miedzi" i „10.000 narzeczonych" z Buster Keatonem.
Promień: „Trujący czar" z Rudolfem Valentino.
Reduta: „Sygnał śmierci", dramat w 6 aktach z psem Rin-tin-tin, oraz farsa „Marynarz wbrew woli".
Sztuka: „Czarny pierrot" z Harrym Peelem.
Uciecha: „Burłak z nad Wołgi".
Wanda: „Wielki książę na wygnaniu" i „Taniec wśród płomieni".
Warszawa: „Burłak z nad Wołgi".

ROZMAITOŚCI

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY został wyznaczony w Warszawie na maj 1927. Amerykański „Robotnik Polski" uważa termin ten za przedwczesny i domaga się, by zjazd odłożyć do roku 1928 a zato przygotować go należycie.

NAGRODA ZA WYKRYCIE NADUŻYĆ — UTRATA CHLEBA. „Przegląd Zachodni" w Toruniu drukuje list dwóch pracowników drogowych na kolejach państwowych, którzy zostali zwolnieni z pracy bez wszelkich podstaw.

Obaj byli pracownikami kolejowymi od r. 1921, obaj posiadają liczne rodziny, a jeden z nich jest inwalidą 25%. Obaj jednak należą do ZZK i są zbyt „czerwonymi". Czerwoność ich polegała na tem, że odkryli różne nadużycia i przestępstwa swego przełożonego. W listopadzie 1925 zgłosili oni o tem, że zastępca nadzoru na dworcu północnym w Toruniu Steffen za obrabianie roli zapłacił robotnikowi rolnemu około 10 cetnarów węgla służbowego. Na skutek doniesienia ukarano Steffena 5 proc. potrąceniem poborów i odebraniem przez rok deputatu węglowego. Pan Steffen mścił się od tego czasu na Lewandowskim i Bejgerze, wygrażał się będąc w stanie nietrzeźwym, aż wreszcie postarał się o ich zwolnienie, za rzekome oszczerstwo. Dodać trzeba, że zwolnieni pracę swą spełniali zawsze wzorowo!

NIEMIECKIE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE W ŁODZI miało zostać przeniesione do Warszawy, co Niemcy łódzcy uważali za cios wymierzony mniejszości niemieckiej w b. Kongresówce. W tej sprawie interwenjował tow. poseł Kronig (z niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce) u kuratora łódzkiego okręgu szkolnego p. Owińskiego i przekonywał go, że przeniesienie seminarjum z Łodzi do Warszawy dotknie ciężko ludność niemiecką. Kurator zapewnił tow. Kroniga, że władze szkolne uwzględnią żądania ludności niemieckiej i że seminarjum pozostanie w Łodzi.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ odbędzie się w Warszawie w Colosseum w dniach 15 marca do 18 kwietnia br. Artystyczne kierownictwo wystawy objął znany reżyser Ryszard Ordyński, kierownictwo techniczne powierzono architektowi Jerzemu Sosnkowskiemu, kierownictwo działu literatury filmowej i prelekcyj objął Anatol Stern, krytyk filmowy. Program wystawy przewiduje szereg konkursów i atrakcyj. Wystawa obejmie następujące działy: — wytwórczość filmowa, kino i jego urządzenie, reklama w dziedzinie kinematografji, kino w domu i szkole, literatura i prasa filmowa, nowoczesna technika fotograficzna. Inicjatorom wystawy chodzi głównie o zainteresowanie kapitału polską produkcją filmową.

JAK PRACUJE SAMORZĄD W RĘKACH SOCJALISTYCZNYCH. Na ostatniem posiedzeniu socjalistycznej rady miejskiej w Sosnowcu uchwalono przystąpienie miasta Sosnowca do spółdzielni budowy wielkiej mechanicznej piekarni. Członkami tej piekarni będą miasta Sosnowiec i Dąbrowa, Związek spółdzielni „Społem" i robotnicze spółdzielnie w Zagłębiu. Powstanie takiej piekarni pozwoli zaopatrywać ludność w chleb dobry i o wiele tańszy, co zahamuje wyzysk ludności przez prywatnych piekarzy. — Uchwalono również przejąć schronisko dla sierót w Ząbkowicach. Schronisko to powstało z inicjatywy towarzystwa prywatnego. Posiada budynki i grunt, na którym można będzie jeszcze budować odpowiednie lokale i umieszczać sieroty robotnicze, które pod czujną opieką robotniczych magistratów z pewnością nie zaznają krzywdy i wychowywać się będą zdrowo.

KARIN-MICHAELIS W POLSCE. W marcu przyjeżdża do Warszawy znana działaczka i powieściopisarka duńska p. Karin-Michaelis. W tych dniach wygłosiła ona w Berlinie z wielkiem powodzeniem szereg odczytów o szczęściu w małżeństwie itd.

NOWY SYNDYKAT DZIENNIKARZY W WILNIE. Po ogłoszeniu dekretu prasowego syndykat dziennikarzy polskich w Wilnie zajął stanowisko bezbarwne, czem oburzona większość członków wystąpiła z organizacji i syndykat w grudniu 1925 przestał istnieć, po trzechletniem istnieniu. Dnia 6 bm. odbyło się zebranie 13 dziennikarzy, na którem jednomyślnie uchwalono powołać do życia nowy syndykat, który bezzwłocznie nawiązał kontakt z syndykatem dziennikarzy w Warszawie. Nowy syndykat zajmuje stanowisko bezwzględnej obrony wolności słowa.

TROJE LUDZI ZGINĘŁO POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj wieczorem pociąg osobowy zdążający do Brodów najechał pod Podborcami na przejeżdżającą przez rampę furę, w której siedzieli Jan Stupiński, Jan Zwora i Feliks Szpunar. Maszynista w ostatniej chwili zauważył niebezpieczeństwo, nie zdołał jednak wstrzymać lokomotywy. Wszyscy trzej wieśniacy zginęli na miejscu rozszarpani na sztuki. Konie dziwnym trafem ocalały.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe. Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy. Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników. Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych. Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat". Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).